VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 89)
z dnia 9 listopada 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 89)

9 listopada 2017 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Jacka Falfusa (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat podatku od nieruchomości od obiektów sportowych (ze szczególnym uwzględnieniem Centralnego Ośrodka Sportu), stacji narciarskich i obiektów turystycznych;

– informację na temat e-sportów;

– informację ministra sportu i turystyki na temat działalności Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego i Polskiej Agencji Antydopingowej;

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Dopuszczanie do obrotu suplementów diety".

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Widera** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Wiesław Janczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów, **Karol Okoński** podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Urszula Włodarczyk** dyrektor Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego wraz ze współpracownikami, **Michał Rynkowski** p.o. dyrektora Polskiej Agencji Antydopingowej wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Hudzik** zastępca głównego inspektora sanitarnego, **Bogusław Gałązka** prezes Fundacji Góra Spokoju, **Łukasz Szeliga** prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Jakub Stefański** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Stwierdzam kworum. Witam państwa posłów. Witam pana ministra Wiesława Janczyka, pana ministra Jana Widerę, pana podsekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Karola Okońskiego i pana dyrektora delegatury NIK w Łodzi Przemysława Szewczyka, wszystkich obecnych, których przedstawię w toku obrad. Witam wszystkich pozostałych uczestników dzisiejszego spotkania, proszę wybaczyć, że nie odczytam wszystkich nazwisk, gdyż mam kłopoty z ich odszyfrowaniem.

Informuję, że porządek dzienny został państwu dostarczony i przewiduje w punkcie pierwszym rozpatrzenie informacji na temat podatku od nieruchomości od obiektów sportowych – ze szczególnym uwzględnieniem Centralnego Ośrodka Sportu – stacji narciarskich i obiektów turystycznych. Temat przedstawią podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Janczyk oraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera. Drugi punkt to rozpatrzenie informacji na temat e-sportów. Punkt drugi przedstawią ministrowie sportu i turystyki oraz cyfryzacji. Trzeci – rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki na temat działalności Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego i Polskiej Agencji Antydopingowej. Punkt czwarty przewiduje rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Dopuszczanie do obrotu suplementów diety". Przedstawi go prezes NIK.

Czy są uwagi odnośnie do porządku obrad? Nie stwierdzam. Wobec powyższego porządek obrad uważam za przyjęty.

Przechodzimy do pkt 1. Będzie to rozpatrzenie informacji na temat podatku od nieruchomości od obiektów sportowych – ze szczególnym uwzględnieniem Centralnego Ośrodka Sportu – stacji narciarskich i obiektów turystycznych. Poproszę pana sekretarza stanu Wiesława Janczyka o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Opracowaliśmy dla państwa szczegółową informację w tym zakresie. Nim omówię ją w odniesieniu do obiektów Centralnego Ośrodka Sportu, przypomnę o tym, że zgodnie z art. 2 ust. 1 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości podlegają grunty, budynki oraz ich części, budowle lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Działalność gospodarcza jest przesłanką wpływającą zarówno na fakt opodatkowania budowli, jak i na zastosowanie najwyższych stawek podatkowych dla gruntów i budynków. Budowlą jest m.in. obiekt budowlany w rozumieniu przepisów prawa budowlanego niebędący budynkiem lub obiektem małej architektury. Obiektem budowlanym stosownie do art. 3 pkt 1 ustawy – Prawo budowlane jest budynek, obiekt małej architektury lub budowla wraz z instalacjami umożliwiającymi użytkowanie obiektu zgodnie z jego przeznaczeniem wzniesiony z użyciem wyrobów budowlanych. Wobec powyższego budowlą podlegającą opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości jest każda budowla w rozumieniu prawa budowlanego. Takie stanowisko zostało potwierdzone w tezach wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 13 września 2011 r. Zawarta w prawie budowlanym definicja budowli wymienia m.in. budowle sportowe. Jednocześnie w załączniku do tej ustawy jako jedną z kategorii obiektów budowlanych wskazuje się obiekty sportu i rekreacji, takie jak stadiony, amfiteatry, skocznie i wyciągi narciarskie, ale również kolejki linowe, odkryte baseny, zjeżdżalnie. Oznacza to, że wskazane obiekty są budowlami. Budowle sportowe podlegają opodatkowaniu jedynie w przypadku, gdy są związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, czyli są w posiadaniu podmiotu prowadzącego taką działalność.

Aby uniknąć wątpliwości, w 2015 r. wprowadzono ust. 1b do art. 29 ustawy o sporcie, z którego wynika, że działalność COS w zakresie bieżącego utrzymania obiektów sportowych i zarządzania nimi oraz przygotowania kadry nie jest działalnością gospodarczą. W konsekwencji budowle będące w posiadaniu COS co do zasady nie podlegają opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości, a grunty i budynki opodatkowane są według niższych stawek. Jeśli chodzi o opodatkowanie stadionów, wątpliwości budzi fakt, czy jest to budowla, czy budynek. Spór tyczy się głównie charakteru trybun i płyty boiska. Wydaje się, że po wyroku NSA z dnia 7 marca 2017 r. nie będzie już wątpliwości, że trybuny i boisko tworzą budowlę sportową i podlegają opodatkowaniu od wartości. Jednocześnie część gmin stosuje preferencje podatkowe dla infrastruktury stadionów – jak zwolnienia przedmiotowe. Do tej grupy należą Poznań i Wrocław. Niższą stawkę oferują Kraków i Białystok.

Jeśli chodzi o stacje narciarskie, często jest to przedmiotem zapytań i analiz Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Wątpliwości budziła kwestia, czy budowlą jest cały wyciąg narciarski i kolejka linowa, czy tylko jej części budowlane i słupy. Zgodnie z utrwaloną linią orzeczniczą NSA opodatkowaniu podatkiem od nieruchomości podlegają wszystkie elementy wyciągu narciarskiego i kolei linowych tworzące całość techniczno-użytkową, wraz z instalacjami i urządzeniami. Wyciągi narciarskie wymienione są także w załączniku do ustawy – Prawo budowlane jako kategoria obiektów sportu i rekreacji. Część gmin wprowadza tu określone preferencje podatkowe.

Na zakończenie – obiekty turystyczne. Można za takie obiekty uznać hotele, motele, pensjonaty, domy wypoczynkowe, schroniska, kempingi, gospodarstwa agroturystyczne. Obiekty te, jeśli są w posiadaniu przedsiębiorców, co do zasady są opodatkowane według najwyższych stawek związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej. Jednocześnie należy zauważyć, że zgodnie z ustawą o podatkach i opłatach lokalnych działalność agroturystyczna nie jest działalnością gospodarczą. Za agroturystyczną działalność

uważa się wynajem turystom pokoi gościnnych w budynkach mieszkalnych znajdujących się na obszarach wiejskich przez osoby ze stałym miejscem pobytu w gminie położonej na terenie, jeśli liczba pokoi przeznaczonych do wynajęcia nie przekracza pięciu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękujemy bardzo. Nie mamy tekstu, więc proszę o przesłanie go później do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Sekretarz stanu w MF Wiesław Janczyk:

Dobrze, panie przewodniczący. Tak zrobimy.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Z racji tego, że pan minister ma dziś jeszcze poważne obowiązki, czy są pytania odnośnie do jego wystąpienia? Jeśli nie, pragnę zapytać – podatek od nieruchomości, jeśli chodzi o COS, to sprawa rozstrzygnięta. Czy to znaczy, że będą uszczuplone dochody gmin z tytułu tego podatku od nieruchomości?

Sekretarz stanu w MF Wiesław Janczyk:

Panie przewodniczący, tak jak przedłożyłem, ta sprawa została w 2015 r. dość precyzyjnie rozstrzygnięta poprzez wprowadzenie ust. 1b do art. 29 ustawy o sporcie. Od tego czasu w taki sposób samorządy powinny dostosować swoje prawo lokalne w tym zakresie. Nie mamy tu do czynienia z jakąś nową sytuacją w roku 2017. Od tego momentu przepis został wyjaśniony. Można do tego nadmienić, że wiele samorządów, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom środowiska sportowego, stosuje pewne ulgi i obniża stawki podatków od tego typu nieruchomości, ale też i gruntów, budynków związanych z uprawianiem sportu. Mamy tu zestawienie tych wszystkich danych z naszego kraju, z istotnych aglomeracji i metropolii i również gmin. Pokazują one, w jaki sposób samorządy obchodzą się z tą substancją służącą do rekreacji, wypoczynku i uprawiania sportu. Jeśli państwo będą tym zainteresowani, dodatkowo w tym materiale, który przygotowaliśmy i opracowaliśmy, możemy to przekazać na ręce pana przewodniczącego dla Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo dziękuję. Może kontynuujmy ten punkt. Czy mają państwo jakieś pytania w tej materii odnośnie do podatków od nieruchomości? Czy można uznać, że obiekty, które należą do COS, są uprzywilejowane w odniesieniu do tych kwestii, czy jest równość podmiotów?

Sekretarz stanu w MF Wiesław Janczyk:

Panie przewodniczący, uznajemy, że Centralny Ośrodek Sportu ma szczególne zobowiązania. Bierze odpowiedzialność za przygotowanie kadry, na terenie i obiektach prowadzona jest działalność służąca przygotowaniu sportowców do reprezentowania kraju w zawodach międzynarodowych. Dlatego podjęto wspomnianą inicjatywę legislacyjną i wprowadzono zmiany, o których mówiłem.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

To cieszy. Po to powstał COS. Ośrodki przygotowań olimpijskich mają oferować najwyższy poziom. Obiekty są wyposażone w sposób szczególnie dobry. Dziękuję bardzo. Czy są dodatkowe pytania? Nie słyszę. Przechodzimy do drugiej części informacji.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mogę jedynie uzupełnić informację, którą przekazał pan minister. Ustawa o podatkach i opłatach lokalnych przewiduje zwolnienia przedmiotowe i podmiotowe z obowiązku zapłaty. Wśród tych zwolnień generalnie nie mieszczą się obiekty sportowe i turystyczne. Nieruchomość, na której postawiony jest Stadion Narodowy w Warszawie, znajduje się w trwałym zarządzie Ministerstwa Sportu i Turystyki. Oznacza to, że podatnikiem podatku od nieruchomości jest ministerstwo. W ubiegłym roku za Stadion Narodowy zapłaciliśmy podatek w wysokości ponad 4 mln zł. Jeśli chodzi o COS, podatek od nieruchomości również uiszcza

MSiT jako trwały zarządca. Aktualnie własnością COS jest 50 nieruchomości położonych na terenie ośmiu powiatów. W odniesieniu do nieruchomości, których właścicielem jest COS, obowiązek podatkowy w zakresie podatku od nieruchomości spoczywa na COS.

Jeśli chodzi o turystykę, ustawa o usługach turystycznych nie wprowadza pojęcia obiektów turystycznych. Pojęcie takie zostało zdefiniowane na potrzeby statystyki publicznej. Za działalność gospodarczą w rozumieniu ustawy o podatkach i opłatach lokalnych nie uważa się m.in. wynajmu turystom pokoi gościnnych w budynkach mieszkalnych znajdujących się na obszarach wiejskich przez osoby ze stałym miejscem pobytu w gminie położonej na tym terenie, gdzie liczba pokoi przeznaczonych do wynajęcia nie przekracza pięciu. Myślę, że to wszystko. Jeśli mają państwo jakieś pytania, jesteśmy do dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę o pytania. Wszystko jest jasne? Zamykamy punkt pierwszy. Rozumiem, że to świadczy jedynie o bardzo dobrym przygotowaniu materiału wyjściowego. Dziękuję panu ministrowi i osobom odpowiedzialnym za przygotowanie materiałów.

Przechodzimy do punktu drugiego – rozpatrzenia informacji na temat e-sportów. Temat przedstawi minister sportu i turystyki oraz minister cyfryzacji. Zaczniemy od pana ministra Jana Widery. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w dniu dzisiejszym rodzice, wychowawcy, trenerzy, Ministerstwo Sportu i Turystyki oraz Ministerstwo Edukacji Narodowej stoją przed dużym wyzwaniem. Musimy zastanowić się, jak podejść do problemu nadmiernego przesiadywania przed komputerami, laptopami, tabletami młodych ludzi, za których wychowanie i rozwój jesteśmy odpowiedzialni. Nie ułatwia nam tego dość dynamicznie rozwijający się e-sport, popularna forma spędzania wolnego czasu. Mamy do wyboru dwa wyjścia – albo zostawimy ten problem i zamieciemy go pod dywan, albo postaramy się zająć się tymi młodymi ludźmi. Trzeba im pokazać, że jeśli już grają na komputerach, to muszą dodatkowo być aktywni fizycznie, by osiągnąć jeszcze większą sprawność w tym, co robicie, tak jak robią to wasi mistrzowie. Trzeba dążyć do równowagi umysłowej i fizycznej.

Chciałbym poinformować, że przygotowany przez MSiT materiał dotyczący e-sportów w swojej pierwszej części wykorzystuje ogólnodostępne dane umieszczone na stronach internetowych i portalach społecznościach. Źródła pozyskanych danych podajemy na końcu naszej informacji. Mamy świadomość, że e-sporty ze względu na ogromne, stale zwiększające się zainteresowanie kibiców znajdują się w grupie form spędzania wolnego czasu, choć co prawda nie dorównują jeszcze popularnością piłce nożnej, koszykówce, lekkiej atletyce czy siatkówce. Tak dynamiczny rozwój e-sportów to wypadkowa posiadania bardzo uzdolnionych graczy, tysięcy kibiców oglądających współzawodnictwo na żywo i milionów widzów robiących to za pośrednictwem internetu i telewizji. To także zasługa organizatorów współzawodnictwa na poszczególnych poziomach wyszkolenia, sponsorów, reklamy, a przede wszystkim producentów gier, bez udziału których e-sport nie mógłby zaistnieć.

Pierwszy turniej zorganizowano już w 1972 r. i wzbudził dość duże zainteresowanie. Początki sięgają więc lat 70. Przez kolejne dziesięciolecia dzięki aktywności producentów gier i promotorów dużych profesjonalnych imprez na poziomie światowym i krajowym stały się obiektem znacznego zainteresowania kibiców, sponsorów i telewizji. To bardzo dochodowa działalność, przynosząca setki milionów dolarów, ze stałą tendencją wzrostową. Na całym świecie funkcjonują międzynarodowe i krajowe federacje działające w obszarze e-sportu. Działają profesjonalne kluby oraz międzynarodowe i krajowe ligi organizujące i prowadzące systematyczne rozgrywki. E-sportowcy uczestniczą w wielu turniejach o randze krajowej i międzynarodowej ze znaczną pulą nagród.

W Polsce za narodziny e-sportu uznaje się 2005 r., gdy powstała liga cybersportów, która reklamowała i zorganizowała pierwsze mistrzostwa Polski w grach komputerowych dla graczy profesjonalnych oraz amatorów. We współzawodnictwie uczestniczyło

3,5 tys. osób. Obecnie jesteśmy organizatorami najważniejszych zawodów międzynarodowych. Drugi światowy finał Masters w Katowicach oglądało na żywo 104 tys. widzów. Powstało Stowarzyszenie Sportów Elektronicznych. Od 2017 r. funkcjonuje kanał telewizyjny. E-sport funkcjonuje w klasach i szkołach o profilu informatycznym. Akademicki związek sportowy organizuje akademickie mistrzostwa Polski.

Resort sportu docenia tę aktywność, noszącą znamiona działalności gospodarczej. To biznes na ogromną skalę. Wyrażamy jednak obawy, że kierunek rozwoju tej aktywności może doprowadzić do zaniedbań rozwoju fizycznego graczy. Naszym zadaniem będzie wyegzekwowanie zrównoważenia aktywności intelektualnej graczy z aktywnością fizyczną, szczególnie w funkcjonujących już szkołach i klasach e-sportowych.

Analizując dotychczasowych rozwój e-sportu w Polsce i na świecie, pojawiają się naszym zdaniem zagrożenia i normy społeczne, o których opowiem pod koniec naszej informacji. Mamy świadomość, że otwarcie się na sport elektroniczny prędzej czy później jest nieuniknione. Doprecyzowanie definicji sportu poprzez jej rozszerzenie o sporty umysłowe nakłada na nie dodatkowe wymogi, których spełnienie decyduje o formie ich funkcjonowania w strukturze sportu polskiego i światowego.

Profesjonalne rozgrywki e-sportowe stanowią pożywkę dla rozwoju hazardu. Szczególną odmianą są tzw. zakłady skórkowe, w których walutą są wirtualne przedmioty, przyrządy podnoszące skuteczność i siłę gracza. Nosi to znamiona zwiększenia przemocy w grze. Kwestię tę podnosi również Międzynarodowy Komitet Olimpijski w swoich rozważaniach na temat włączenia e-sportu do programu igrzysk. Zagrożenie wpływem hazardu powinno być poddane wnikliwej ocenie prawnej i wprowadzeniu przepisów w zakresie gier hazardowych.

Gigantyczny rozwój e-sportu na świecie, a także w Polsce sprawia wrażenie, iż nadrzędną wartością dla organizatorów tych rozgrywek jest przychód dla wytwórców gier, pozyskiwanie, dzięki znacznej popularności, sponsorów, w tym z sektora sportowego, oraz ogromnej rzeszy kibiców, bez wpływu na rozwój gry turniejowej. Koniecznym kryterium międzynarodowym podnoszonym przez MKOl jest akceptacja i stosowanie przez e-sporty regulaminu WADA w zakresie antydopingu. Warunek ten może być spełniony przez międzynarodową federację sportową reprezentującą e-sporty. Dodatkowym czynnikiem powodującym niekorzystne zmiany dla e-sportu może być niedozwolone wspomaganie techniczne, ingerencja w programy ułatwiające grę i zwycięstwo. Ma to również znaczenie dla wytwórców i autorów gier i stanowi przestępstwo w rozumieniu prawa gospodarczego, jest naruszeniem praw autorskich. Zdarzenia tego typu występowały również w sportach tradycyjnych i były mocno piętnowane.

Powinny być stworzone mechanizmy i regulacje prawne, aby zapobiegać tego rodzaju sytuacjom, w obowiązujących przepisach. Stanowi to bardzo ważne kryterium dla funkcjonowania e-sportu we współzawodnictwie krajowym i międzynarodowym. Powołanie międzynarodowej federacji sportowej w rozumieniu międzynarodowego prawa sportowego wobec istotnych różnic w formułowaniu podstaw prawnych do działalności e-sportów może być znacznie trudniejsze od oczekiwań organizacji zajmujących się promowaniem e-sportów. Pilnej regulacji prawnej, przede wszystkim w wymiarze społecznym, będzie wymagało uczestnictwo małoletnich w profesjonalnych rozgrywkach e-sportowych. Pilnej analizy i ewentualnego uregulowania wymaga organizacja współzawodnictwa sportowego w e-sporcie w zakresie praw autorskich i prawa podatkowego. Należy zwrócić uwagę na istotny wpływ wytwórców gier na przebieg rywalizacji profesjonalnej i amatorskiej, a przede wszystkim na zagrożenia w cyberprzestrzeni wynikające z prowadzenia współzawodnictwa przy pomocy internetu.

Szanowni państwo, jako MSiT nie chcemy stać obok. Współpracujemy aktualnie z Ministerstwem Edukacji Narodowej, aby określić, jaka jest w naszym kraju skala utworzonych klas i szkół e-sportowych. Chcemy monitorować tego typu szkoły i wspierać w nich aktywność fizyczną i wychowanie fizyczne, dodatkowe zajęcia SKS.

MKOl jest zainteresowany e-sportem pod pewnymi warunkami, jak powiedziałem wcześniej. Przewodniczący Thomas Bach wspomniał, że wprowadzenie e-sportu do programu igrzysk jest możliwe. Komitet dostrzega szansę na to, że fani wirtualnego odpowiednika danej dyscypliny zaczną również uprawiać dany sport w prawdziwym życiu.

Przekonującym argumentem może być wątek ekonomiczny. E-sport, tak jak piłka nożna, futbol amerykański czy koszykówka to potężny biznes. E-sport został już uznany za pełnoprawny sport przez organizatorów igrzysk azjatyckich w 2022 r., gdzie pojawią się gry typu MOBA czy FIFA.

Szanowni państwo, musimy podejść do tego tematu bardzo poważnie. Myślę, że możemy wykorzystać mistrzów e-sportu, którzy przygotowując się do imprez na najwyższym światowym poziomie, wyjeżdżają na zgrupowania kondycyjne. Jeśli ci mistrzowie mają być wzorem dla młodych ludzi, to również pod kątem aktywności fizycznej. Tam, gdzie dziś można powiedzieć, że nie ma możliwości osiągnięcia znakomitego wyniku sportowego bez rozwoju umysłowego, musimy równoważyć przygotowanie intelektualne i fizyczne. Jako trener z wieloletnim stażem, jeśli ktoś słabo się uczył, miał złe oceny, nie zabierałem go na zgrupowanie sportowe i kazałem mu odrabiać zaległości. Podobnie możemy iść w drugim kierunku – jeśli nie będziesz aktywny fizycznie, uczestniczył w zajęciach WF czy SKS, nie będziesz miał możliwości uczestnictwa w tzw. e-sporcie. Musimy to równoważyć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy możemy przejść do pytań? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Roman Kosecki, witam. Mówimy o bardzo drażliwym temacie. Muszę powiedzieć, że nie jestem zwolennikiem tego, aby na olimpiadzie był e-sport. Oczywiście to bardzo popularne i będzie jeszcze bardziej. Gry komputerowe rozwijają się bardzo szybko – ledwo stworzą jeden program, już jest pięć nowych. Są przy tym też coraz większe pieniądze. Za chwilę, jeśli będą wpisane w olimpiadę, stworzą się różnego rodzaju kategorie gier i nowi sportowcy będą opłacani świadczeniami olimpijskimi, którzy kompletnie nie są sportowcami, tylko siedzą i grają w gry komputerowe. Chciałbym tego uniknąć. Niedługo możemy mieć problem – może nie duże dyscypliny, ale te mniejsze – z naborem dzieci do różnych dyscyplin. Tu będzie łatwa, spokojna i bezpieczna droga. Jest to oczywiście duże wyzwanie dla wszystkich, którzy zajmują się sportem aktywnym. Zdajemy sobie sprawę, patrząc wielokrotnie na te osoby, że są często wyćwiczone, dbają o kulturę fizyczną, bo później muszą godzinami siedzieć. Ogólnie nie jestem zwolennikiem tego typu sportu.

Mam nadzieję, że nie e-sport, ale ogólnie gry przełożą się na poważną politykę państwa – np. wojenną. Jedno państwo usiądzie z drugim, wystawi swoich ludzi i na komputerach będą rozstrzygały wirtualne wojny, biły się, a normalni ludzie i obywatele nie będą ginąć, będą żyć i rozwijać swoją tężyznę fizyczną. Zgłaszam taki pomysł. Teraz trwa debata, jest obecny pan minister Błaszczak, ale musiałem być tu obecny. To – sądzę – dobry pomysł. Może na forum unijnym, NATO trzeba przedstawić to jako realną propozycję. Nie będzie bojówkarzy, ludzi, którzy będą ginąć. Będą wyjaśniać to sobie przed telewizorem, jedząc chipsy, popcorn, zabijać się tam. Myślę, że to ciekawe.

Mam też do tych ludzi szacunek. Nieraz widzę tę młodzież, są akademie, trenują, jak ciężko namówić ich do wysiłku fizycznego. Bardzo często uciekają oni od dodatkowych zadań, lekcji, umawiają się, aby grać. Ten problem rośnie i dotyczy coraz większej części społeczeństwa.

Rozmawiałem wczoraj z jednym ze świetnych piłkarzy. Mówił „Roman, niedługo nie będzie Lewandowskich, Błaszczykowskich, a będą pan Kowalski, pan Nowak czy pan Kosecki na ekranie. Oni będą idolami młodzieży i sportowców. Tylko z nim nie będziesz mógł się przywitać, porozmawiać”. W tym kierunku to idzie.

Oczywiście to wszystko jest fajne, ale nie wiem, czy powinno być włączone w komitet olimpijski. Cyfryzacja itd. Będę się przy tym upierał. Naszym zadaniem jest szerzenie tężyzny fizycznej. To dla nas najważniejsze. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję Romanowi Koseckiemu. Głos ma pan poseł Korol.

Poseł Adam Korol (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałbym dołączyć się do tego, co powiedział Roman. Czuję, że pan minister jest podobnie nastawiony. Nie uciekniemy od tego e-sportu, ale nie chcę, aby to za chwilę zrobił się problem. Dzieciaki nam trochę uciekają do tego świata wirtualnego, bo jest prostszy. Nie ma nakazów, zakazów, jest kilka żyć i wszystko jest łatwiejsze. Widzę to przez pryzmat swojego syna, który trenuje, jest aktywny fizycznie, dużo czasu spędza na treningu, ale gdy tylko może, łapie komórkę, grę i śmiga na komputerze. Jestem go w stanie jeszcze przypilnować, bo wiem, jak ważny jest wysiłek fizyczny, ale dla wielu rodziców to wygodne – dziecko jest ciche, gdzieś sobie z boku siądzie, a ja mogę zająć się swoimi sprawami. Idea jest dobra. Od tego nie uciekniemy. Graczy jest coraz więcej. Jak do nich dotrzeć, czy są w stanie to zrozumieć, że oprócz spędzania dziesiątek godzin przed komputerem – a nie zapomnijmy, że jest szkoła, życie – trzeba znaleźć czas na wysiłek fizyczny. Myślę, że to będzie duże wyzwanie. Sądzę, że będzie to niełatwe. Tak jak powiedział Roman – rozmawialiśmy o tym przed chwilą – na piłkę zawsze będą chętni. Będą uciekali zawodnicy z takich dyscyplin jak moja czy pana ministra – mniej popularnych, gdzie wyniki przychodzą wolniej. Nie mówię, że w piłce nożnej przychodzą szybko, ale efekty pojawiają się wcześniej. W naszym przypadku to ciężka, długotrwała, monotonna praca. Aby osiągnąć sukces, trzeba pracować przez wiele lat. Dla dzieciaków to nie jest wygodne. Wszyscy chcą teraz, szybko, natychmiast. To będzie problem, ale nie uciekniemy od niego i nie ma co tego robić.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Chciałem powiedzieć, że MKOl nie ucieka od tego tematu, jak powiedział pan minister. Artykułuje on wymóg powołania organizacji gwarantujących przestrzeganie zasad ruchu olimpijskiego. Etos olimpijski nie może być zachwiany przez e-sport. Często możemy się domyślać, że sprawy etyczne, nawet związane z danymi dyscyplinami w e-sporcie, zakresem turniejów, mogą zawierać materiał, który jest moralnie negatywny, jeśli chodzi o przebieg tej gry. To jest niedopuszczalne. W związku z tym powinniśmy być bardzo ostrożni w tym zakresie. E-sporty porównujemy z szachami czy warcabami, ale w ich przypadku tego problemu nie ma. W grach ten problem pojawia się nagminnie. Myślę, że szukanie na siłę pewnych zasad, które będą nakierowane na tężyznę fizyczną danego zawodnika, to sprawa, która niekoniecznie będzie później egzekwowana. Możemy sobie to wyobrazić. Teraz pan przewodniczący Matuszewski, proszę bardzo.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Przychylam się do wypowiedzi posłów 50+. Nikomu nie będziemy wchodzili dalej w metrykę, ale wszyscy wiemy doskonale, że gdyby na sali był poseł w wieku 25 lat, powiedziałby że e-sport to przyszłość, wymaga dużego skupienia, to gra światowa, nie ma dyskusji i odwrotu. Mam takich młodych w domu, jak poseł Korol, którzy trenują wyczynowo, ale również grają. Trzeba znaleźć jakiś półśrodek, aby Komisja i ministerstwo nie odchodzili od realiów czasu.

Wiemy doskonale, że w różnych dyscyplinach, poczynając od piłki nożnej po inne, mniej popularne sporty, wielu młodych ludzi trenuje, ale niewielu z nich będzie grało w kadrze, nie za wiele w ekstraklasie, a wkładają w to niesamowitą ilość czasu i energii – kosztem innych możliwości. Później w wieku 35–45 lat to dałoby im większe możliwości niż wspomnienia po sporcie. Wielu młodych ludzi mówi, że nie pójdzie do sportu, bo najlepsze lata na tym się spędza. Teraz sport zaczyna się trenować od dziecka, ale szczególnie chodzi o okres miedzy 18. a 30. rokiem życia. Te lata przeznacza się na sport wyczynowy. Ponoć w e-sporcie jest łatwiej. Nie jestem specjalistą, ale ku rozwadze pana ministra poddaję, aby wszystko wypośrodkować z głową. Idzie młode pokolenie, a my nie zawrócimy kijem Wisły. Trzeba zrobić tak, aby trenowali, tak jak w przypadku dzieci pana Korola czy moich – zabraniać trochę tego e-sportu, ale nie zablokuje się tego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Głos ma pan poseł Jerzy Kozłowski.

Poseł Jerzy Kozłowski (Kukiz15):

Dziękuję za głos. Chcę wypowiedzieć się nie tylko jako członek naszej Komisji, ale również członek Komisji Zdrowia. Sport to zdrowie. Każdy z nas to dobrze wie. Wszelkie inwestowanie w ruch na świeżym powietrzu opłaca się całemu państwu. Im bardziej wysportowana młodzież, tym zdrowsze mamy społeczeństw i mniejsze są koszty leczenia. Profilaktyka zdrowotna od lat jest dokumentowana w tym zakresie jako właściwa. Powiem brutalnie – wszelkie wspieranie e-sportu jest szkodliwe dla państwa i systemu ochrony zdrowia. Mam syna, który ma 18 lat, i mogę powiedzieć o nim tak… a właściwie o sobie – że ma mądrego ojca. Mój syn świetnie gra w gry komputerowe, ale dbam o to, aby był motywowany do wyjścia na dwór. Bardzo dobrze gra w piłkę, uprawia regularnie sport i ma ograniczony czas na spędzanie przy komputerze, mimo że skończył 18 lat, więc jest osobą pełnoletnią.

Absolutnie nie wyobrażam sobie, że jako Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki możemy wspierać tego typu dziedzinę. Siedzenie przy komputerze powoduje wady postawy, nadwagę, bo tutaj nie ma ruchu – nie wieżę, że jakieś działania narzucające młodzieży z góry, że mają obowiązkowo się ruszać, będą w stanie tym młodym umysłom dać możliwość oderwania się od komputerów. Wiemy o tym, że wejście w świat wirtualny jest chorobą cywilizacji. Są zmiany psychiczne. Nie muszę nikogo przekonywać, ile rodzin ma kłopoty z dziećmi, które nie potrafią wyjść ze świata wirtualnego. Dlatego próbowałbym przed tym wszystkim zapalić czerwoną lampkę. Jeśli chodzi o zawracanie Wisły, nie musimy jej zawracać, ale możemy pokierować na właściwe tory. Nie twórzmy z tego nobilitacji dla e-sportu. To nie jest nam potrzebne. Jako osoby doświadczone życiowo możemy młodym ludziom wskazać zagrożenia i pokazać im, że warto się ruszać na świeżym powietrzu, a nie siedzieć przy komputerze i trenować kciuki. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Myślę, że to bardzo cenna uwaga. Proszę państwa, jest jeszcze pan minister cyfryzacji. Bardzo proszę o zabranie głosu pana Karola Okońskiego, bo być może dyskusja powinna odbyć się dopiero po jego wystąpieniu. Wrócimy później do kontynuacji tej dyskusji. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Karol Okoński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie chciałbym, aby wyszło, że Ministerstwo Sportu i Turystyki przeciwstawia się Ministerstwu Cyfryzacji i *vice versa*. Jako minister cyfryzacji powinienem promować wszystko, co zaczyna się od „e-". Oczywiście zdaję sobie sprawę, że trzeba zachować tu rozwagę. Mamy na to nieco inne spojrzenie i myślę, że trochę dodam od siebie do tej dyskusji, którą za chwilę wznowimy. Przygotowując ten krótki materiał, zastanawialiśmy się, że jako minister cyfryzacji tematem e-sportu ujętym w konkretne ramy się nie zajmowaliśmy. To temat na tyle nowy, że żadnych większych opracowań czy badań w tym zakresie nie ma. Trzeba bazować na materiałach publicznych w tym zakresie – raczej na opiniach wyrażanych przez poszczególne osoby. Wiemy, że to rozrywka na tyle atrakcyjna, że nie jesteśmy w stanie jej zabronić. Tak jak panowie mówili – odwołam się do doświadczeń z własnymi dziećmi – to jest coś, co przyciąga, i trudno znaleźć dla tego alternatywę. Trzeba jej szukać w odpowiedni sposób. Wydaje mi się, że trzeba starać się wykorzystać e-sport i gry komputerowe jako okazję do tego – wiedząc, że nie będziemy w stanie temu przeciwdziałać – aby wyciągnąć z tego dodatkowe korzyści. Jak już mówiono, w ramach e-sportu jest przygotowanie do rywalizacji, uczestnictwo w lidze i zawodach. Fakt, że wymaga to odpowiedniej sprawności intelektualnej, fizycznej, jest elementem, jaki należy podkreślić i wykorzystać.

Jako Ministerstwo Cyfryzacji staramy się pokazać, wiedząc, że gry komputerowe są popularne, iż są też ciekawsze rzeczy – jak pisanie i tworzenie gier komputerowych. W ten sposób z jednej strony promujemy ten przemysł. Może niektórzy z państwa uznają, że to nie jest działanie w dobrą stronę, ale tego przemysłu nie da się zatrzymać. Dobrze, aby Polska z perspektywy swojej gospodarki mogła mieć w tym swój wkład. Osoby z doświadczeniem w programowaniu, może zdobytym w grach, wykorzystywać mogą je w sferze biznesowej.

Jeśli chodzi o cyberbezpieczeństwo i świadome wykorzystanie internetu, przy tej okazji, wiedząc, że stykają się z tym młode osoby, mamy okazję, aby w tym świecie, który oni dobrze znają, zwracać uwagę na pewne rzeczy. Można ich informować, że to dobrze, że mogą wykorzystywać te działania, brać udział w różnych zawodach, ale to rzeczy, na które powinniście zwracać uwagę. Tym samym należy zwiększać świadomość i bezpieczeństwo osób wykorzystujących internet.

Jeśli państwo pozwolą, oddam głos koledze, który może z większym zainteresowaniem śledzi ten obszar. Doda coś ze swojej perspektywy, jeśli chodzi o historię i sytuację e-sportu.

Doradca ministra cyfryzacji Grzegorz Zajączkowski:

Grzegorz Zajączkowski – doradca ministra cyfryzacji i lider cyfryzacji w Polsce. Ustosunkowując się do tematu, chciałbym podpisać się pod wszystkimi uwagami Ministerstwa Sportu i Turystyki. W pełni się zgadzam. Pragnę uzupełnić informację o kilka ważnych faktów. Po pierwsze, badania e-sportu mają charakter marketingowy. Nikt do tej pory w profesjonalny sposób nie zbadał skali tego zjawiska w Polsce. Prawdopodobnie jego zakres jest zdecydowanie większy, niż obejmują badania marketingowe.

Dwa lata temu robione były w Polsce badania Instytutu Badań Edukacyjnych. Nie skupiały się na e-sporcie, ale na samym gamingu. Istnieje raport, który określa wpływ poszczególnych gier na zdrowie dzieci. Ciekawe wnioski są takie, że niektóre gry typu *casual*, jak warcaby itp., pomagają dzieciom odejść od nałogów, oddalają efekt palenia. Na pograniczu tych badań, szczególnie w kierunku kariery zawodowej, większość młodzieży kieruje się na zawody programera, e-terenera czy youtubera – komentatora sportowego. To 5–10% dzieci i młodych ludzi, którzy planują pracować w tym zawodzie.

Kolejna kwestia – skala wiekowa. Jak MSiT podkreślało, badania w internecie dotyczą osób pełnoletnich. Tracimy cały aspekt młodzieży poniżej 18. roku życia. Nasze przymiarki do badań ruchu w internecie dla tej grupy wiekowej wskazują, że wśród młodzieży poniżej 18. roku życia powyżej 70% dzieci w wieku 6–18 lat – to na razie nie jest do udowodnienia – myśli o e-sporcie i grach komputerowych. Nie ma dla nich piłkarzy jak Lewandowski, ale istnieją mniej lub bardziej istotne osoby o różnych ksywach. Można mówić o wielu kampaniach reklamowych, które są realizowane na tym tle. Marka Gillette docierała do młodzieży poprzez specjalną kampanię gamingową.

Jeśli mówimy o e-sporcie, musimy myśleć o młodzieży. Jako ojciec, mam dwójkę dzieci w wieku 6 i 10 lat, gdy mówię im, że coś trzeba zrobić, odpowiadają, że ten pan na YouTube powiedział coś innego. To bardzo istotne. Jedynym ograniczeniem dla tych dzieci jest edukacja rodziców. Nie jesteśmy w stanie zrobić tego inaczej, niż pokazując, w jaki sposób rodzice mają ograniczać czas pracy dzieci przy komputerze w sposób sprzętowy, ponieważ te dzieci i tak mają większą wiedzę technologiczną niż rodzice, zazwyczaj. Trzeba podnosić wątek edukacyjny.

Do listy zagrożeń sygnalizowanych przez MSiT chciałbym dorzucić trzy ważne elementy. Pan minister Okoński wspomniał już o cyberbezpieczeństwie, ale w bardzo ekstremalnej skali. Wszystkie osoby pracują w czasie rzeczywistym w internecie. Nie wiadomo, jakie dziury mają poszczególne systemy czy produkty gier. To zagrożenie może być dość poważne. Drugie zagrożenie – trafi do państwa niedługo projekt ustawy RODO, czyli dotyczące ochrony danych osobowych i profilowania poszczególnych osób w internecie. Wielogodzinna praca dzieci i młodzieży w grach e-sportowych pozwala także na umożliwienie znacznie dokładniejszego profilowania możliwości tych dzieci. W skali statystycznej mówimy o potężnej znajomości całego pokolenia. Odnosząc się do uwagi pana posła, jeśli chodzi o gry między krajami – to już jest przeszłość. Obecnie główne relacje międzynarodowe dotyczą gier w obszarze cyberbezpieczeństwa pomiędzy krajami, które potrafią zmieniać losy potężnych nacji. To już są fakty. Obszar cyberbezpieczeństwa ponadnarodowego jest obszarem „gry” pomiędzy poszczególnymi państwami. Mocniej należałoby akcentować potencjalne zagrożenia w obszarze fake newsów czy mylnych informacji. Dziękuję państwu, jesteśmy do dyspozycji w razie pytań.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękujemy. Głos ma pan poseł Kazimierz Moskal.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panowie ministrowie, szanowni państwo, e-sport, tak jak widzimy, to zjawisko kulturowe, cywilizacyjne. Trudno powiedzieć, że potrafimy je zatrzymać. Myślę, że nie. Jeśli dostrzegamy pewne zagrożenia i patologie, które występują, jest problem, jak wyeliminować to wszystko z tego, co może być dobrodziejstwem. Nie możemy tak totalnie wszystkiego krytykować, że e-sport to coś, czego być nie powinno. Nie wyeliminujemy tego. Moje pytanie kieruję do pana ministra sportu i turystyki. Mam uwagę. Bardzo spodobała mi się wypowiedź przedstawiciela ministerstwa cyfryzacji. Wiele jest w rękach rodziców. Jeśli rodzice – tak jak mówił kolega poseł – są dobrymi opiekunami, jeśli wszyscy tacy będą, nie będzie problemów. Mamy z tym jednak problem, na ile ten młody człowiek w domu, w szkole, w ramach swojej aktywności jest wolny, a na ile potrafimy go ukierunkować. Pan minister sportu i turystyki powiedział, że trwają rozmowy z ministrem edukacji narodowej. To chwalebne. Czy pan minister dostrzega możliwość wprowadzenia systemowego rozwiązania? Nie wyeliminujemy tego e-sportu. Chodzi o wyeliminowanie patologii i tego, co może z tego wynikać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Teraz głos ma pan poseł Roman Kosecki.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Idąc dalej, bo słyszę o zapędach międzynarodowych, składam wniosek. Panie przewodniczący, złożymy dezyderat do Ministerstwa Obrony Narodowej, aby zaproponowało na forum NATO takie rozwiązania – wirtualne budowanie państw, zdobywanie przestrzeni. Cała Polska będzie kibicowała – dziś walczymy, przegraliśmy, ale fajnie, bo nikt nie zginął. Oczywiście mówię to żartem.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

To są wolne żarty.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Zgadzam się, że to niesamowity przekaz. Wszyscy dobrze wiemy, że przekazanie informacji w chwili obecnej jest łatwe – za godzinę, na drugi dzień odbiorą ją miliony ludzi. Odpowiednie służby muszą o tym pamiętać, aby nie burzyło to planów różnych państw. Mówiąc pół żartem, pół serio, bardziej by mi się podobało, aby rozwiązywać konflikty międzynarodowe w ten sposób. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę pana ministra Widerę o zabranie głosu, bo było skierowane do niego pytanie.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie pośle, tak jak powiedziałem wcześniej, to rodzice, wychowawcy, trenerzy, nauczyciele będziemy odpowiedzialni za przebieg tego procesu. Oczywiście możemy stworzyć takie instrumenty – na pewno współpraca z Ministerstwem Edukacji Narodowej będzie ważna – aby pokazać dzieciom, jakie są zagrożenia, ale również w sposób rzeczywisty uświadomić, że sprawność dziecka jest na bardzo niskim poziomie i wynika to np. z tego, że siedzi sześć godzin dziennie przy komputerze. Trzeba znaleźć takie instrumenty i je wdrożyć – między nauczycielami, rodzicami. To najważniejszy moment, ten styk między rodzicem, nauczycielem a dzieckiem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Czy ktoś jeszcze z państwa chce zabrać głos? Pan przewodniczący Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Chcę jedynie przekazać pewną informację. W Katowicach odbyły się zawody w e-sporcie. Z całym szacunkiem dla wielu dyscyplin, może poza piłką nożną, zainteresowanie było ogromne. Z tego, co się orientuję, Polska – ten rynek wznoszący jest jednym z najwyższych w Europie. Takie jest zainteresowanie. Ministerstwo Cyfryzacji powinno próbować osiągać gospodarcze korzyści dla naszego krajowego budżetu. Jeszcze raz podkreślam, że gdybyśmy zaprosili tu młodych ludzi między 18. a 26. rokiem życia, powiedzieliby,

że rozmawiają z jakimiś dziadkami, którzy nie nadążają za czasem. Choć ja, jeszcze raz podkreślam, jako poseł, który zawsze uważa, że te typowo sportowe dyscypliny, gdzie umysł, ale też siła mięśni… – że w tym kierunku powinniśmy iść. Ale nie zabronimy tego, w związku z tym trzeba się w to wkomponować, pomagać i do naszego krajowego budżetu wyciągnąć jak najwięcej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę.

Doradca ministra cyfryzacji Grzegorz Zajączkowski:

Chciałbym tylko uszczegółowić wypowiedź pana posła. Przede wszystkim mistrzostwa świata w Katowicach ligi ESL w tamtym roku zgromadziły 240 tys. osób w ciągu dwóch zjazdów weekendowych. W tym roku odbyło się to pod koniec lutego. Wskaźniki mówiły o 40 mln osób oglądających transmisję w czasie rzeczywistym. Te zawody niosą za sobą nowe technologie. Odbyła się na nich pierwsza transmisja *virtual reality*. W tym roku skala będzie o niebo większa. W tym zakresie zgadzam się z panem wiceprzewodniczącym.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Panie przewodniczący, rozumiem, że wtedy 40 mln ludzi siedzi i nie ćwiczy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Tak to wygląda. Ale są kibicami, a nie sportowcami.

Doradca ministra cyfryzacji Grzegorz Zajączkowski:

Jeśli mogę, przedstawię jeszcze jedną uwagę. Jest przedstawione badanie dotyczące odbioru ligi krajowej…

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Momencik. Może pan. Bardzo proszę.

Doradca ministra cyfryzacji Grzegorz Zajączkowski:

…ESL, nie wiem, jak bardzo jest wiarygodne. Przedstawia porównanie wyników ligi polskiej piłki nożnej, jeśli chodzi o odbiór medialny, w stosunku do lig e-sportowych. Skala jest zupełnie różna. Ligę e-sportową, wedle wyniku medialnego, ogląda 2–3 razy więcej osób w tym samym czasie. To nie jest historia, to już się dzieje.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Dla sportowców nie jest to powodem do dumy.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Myślę, że wyartykułowaliśmy swoje wątpliwości. Jeszcze pani Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, przepraszam za spóźnienie, ale byłam na zespole siatkarskim z Vladimirem Grbiciem, który o godzinie 13:00 ma spotkanie z ministrem sportu i turystyki. Myślę, że program zdrowia w Serbii, który w ramach współpracy z UE realizują od ośmiu lat, aby przeciwdziałać otyłości wśród dzieci i młodzieży, będzie najlepszym wzorcem, z którego warto czerpać. Nie należy likwidować programów i przeznaczać pieniędzy na co innego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Również dziękuję. Pan minister, w każdej chwili, proszę.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Szanowni państwo, nie wydajemy pieniędzy byle gdzie, byle jak i byle na co. Narodowa baza talentów wkrótce da nam rzeczywisty obraz sprawności polskich dzieci i młodzieży. To będzie ok. 1,5 mln wyników badań, którymi zostaną objęte SKS, program „Klub” i wiele innych, w których te parametry będziemy określali i będziemy mieli rzeczywistą bazę sprawności dzieci i młodzieży.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan minister cyfryzacji. Proszę o krótką wypowiedź.

Podsekretarz stanu w MC Karol Okoński:

Dziękuję. Proszę państwa, chciałbym uniknąć wrażenia, że Ministerstwo Cyfryzacji za wszelką cenę promuje e-sport. Tak odczułem niektóre z opinii. Po prostu mówimy, że taki jest stan aktualny, a trend jest wzrastający. Musimy, maksymalnie skupiając się, zastanowić się, w jaki sposób wykorzystać to w jakiś dobry sposób dla gospodarki czy dla obywateli. Nie możemy na to zamykać oczu, obrażać się. Trzeba się starać poprzez pewne wzorce działać korzystnie na społeczeństwo. Chociażby fakt, że z grami związane jest odpowiednie przygotowanie intelektualne i fizyczne, oraz to, że aby ktoś mógł grać, ktoś te gry musi napisać. Trzeba pokazywać, że można na tym zbudować branżę, karierę, która przyniesie korzyści dla gospodarki. To taki głos na zakończenie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo za tę wypowiedź. Zamykamy ten punkt i przechodzimy do następnego. Dziękuję tym, którzy brali udział w punkcie nr 2.

Punkt nr 3 to rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki na temat działalności Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego i Polskiej Agencji Antydopingowej. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, Instytut Sportu – Państwowy Instytut Badawczy to placówka naukowo-badawcza, której celem jest wspieranie i prowadzenie działalności w zakresie upowszechniania sportu dla wszystkich, w szczególności sportu dzieci i młodzieży, prowadzenia działalności w zakresie certyfikacji sprzętu i akcesoriów dla sportu i rekreacji, ale przede wszystkim współpraca z polskimi związkami sportowymi, powiem więcej – na rzecz polskich związków sportowych. W tym roku w marcu dokonaliśmy dość istotnych zmian w kierownictwie IS, podobnie w radzie naukowej. Zasiadają w niej teraz profesorowie, którzy mają na co dzień do czynienia z praktyką, a nie tylko teorią sportu. Myślę, że pan dyrektor Żmijewski przedstawi ostatnie działania Instytutu Sportu. Uważamy, że wszystko idzie w dobrym kierunku, aby IS działał na rzecz polskiego sportu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Zatem prosimy pana dyrektora Żmijewskiego, aby ustosunkował się do tej materii. Proszę bardzo.

Dyrektor Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego Urszula Włodarczyk:

Urszula Włodarczyk – dyrektor Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego. Rzeczywiście chciałabym, aby pan dyrektor Żmijewski, który jest dyrektorem do spraw badań i wdrożeń,omówił bardziej szczegółowo nasze działania, a ja opowiedziałabym o głównych obszarach naszej działalności. Naszym głównym hasłem jest „Sport dla nauki i nauka dla sportu". Robimy wszystko, aby ta nauka służyła sportowi. Głównym obszarem działalności Instytutu Sportu jest przede wszystkim monitorowanie przygotowań zawodników do igrzysk olimpijskich oraz do najważniejszych imprez w sporcie młodzieżowym. Zajmuje się tym zespół metodyczny. Są w nim szerokiej klasy szkoleniowcy z wieloletnim doświadczeniem.

Prowadzimy diagnostykę sportową. Są to badania diagnostyczne. Rzeczywiście, nie wszystkie związki współpracują z nami tak, jak byśmy chcieli. Musimy się pochwalić, że Polski Związek Towarzystw Wioślarskich, Polski Związek Kajakowy, Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego i Polski Związek Kolarski na wszystkich poziomach, od najmłodszych dzieci, poprzez sport młodzieżowy, przez zawodników wysokiej klasy, działają z nami w ścisłej współpracy. Chcemy, aby za tym przykładem poszły również inne dyscypliny. Mamy nadzieję, że w najbliższych latach uda nam się to osiągnąć.

Realizujemy projekty naukowe. W tym roku – o czym zaraz opowie dyrektor Żmijewski – udało nam się wdrożyć trzy projekty naukowe, które zostały wykorzystane w sportach zimowych: w skokach narciarskich, sportach saneczkowych. Jeszcze przed igrzyskami skorzystają z naszych badań naukowych. Takich projektów w tym roku mieliśmy

siedem, w ubiegłym sześć. Ministerstwo obiecało, że w przyszłym roku prawdopodobnie będziemy w stanie wykonać więcej takich badań. Mamy już zgłoszenia z Polskiego Związku Kajakowego na kolejne trzy projekty.

W Instytucie Sportu realizujemy również szkolenia i konferencje dla trenerów z polskich związków sportowych. Jest to realizowane w ramach programu Akademia Trenerska. Mamy też działalność wydawniczą „Biology of Sport" oraz „Forum Trenera". To rzeczywiście czasopismo, z którego trenerzy korzystają.

Jesteśmy operatorem krajowym dla SKS. Wiemy, że to duży program, który obejmuje 240 tys. dzieci i 14 tys. nauczycieli. Wdrożyliśmy nową aplikację, o której w szczegółach opowie za chwilę dyrektor Żmijewski. W Instytucie Sportu jest jeszcze Zakład Badań Antydopingowych.

Przedstawiłam główne obszary, którymi Instytut Sportu się zajmuje. Teraz proszę, aby dyrektor Żmijewski w większych szczegółach przedstawił obszary naszej działalności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę. Temat przedstawiała pani dyrektor Instytutu Sportu Urszula Włodarczyk. Nie zaprezentowałem pani wcześniej. Bardzo teraz proszę o zabranie głosu pana wicedyrektora Piotra Żmijewskiego.

Zastępca dyrektora ds. badań i wdrożeń Instytutu Sportu – Państwowego Instytutu Badawczego Piotr Żmijewski:

Dziękuję. Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, panowie ministrowie, sytuacja finansowa Instytutu Sportu w roku 2017 wydaje się stabilna. Jest kilka strumieni finansowania, które pozwalają nam stabilnie realizować nasze zadania. Planowany budżet to ok. 16 mln zł. Dotacja podmiotowa z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego wynosi blisko 1,7 mln zł. Dotacje celowe z Ministerstwa Sportu i Turystyki to blisko 6,5 mln zł. Dotacje z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej wynoszą nieco ponad 2 mln zł. Jedyna dotacja podmiotowa jest od ministra nauki i szkolnictwa wyższego na realizację zadań związanych z rozwojem kadry i prowadzeniem badań naukowych. Ta dotacja pozwala nam realizować zadania w ramach kierunkowych planów tematycznych, które są opiniowane przez radę naukową. To tematy związane ze skutkami zdrowotnymi, określaniem czynników modyfikujących zdolności adaptacyjne organizmu do wysiłku.

Przyjęliśmy systemowe ujęcie realizacji badań naukowych i wsparcia w obszarze sportu powszechnego. To obraz piramidy ze źródłami finansowania po lewej stronie, jak zobaczyć mogą państwo na slajdzie. Wsparcie sportu olimpijskiego realizowane jest głównie przez zespół metodyczny oraz badawczy ze środków z części 25 budżetu państwa. Wspieranie rozwoju młodzieży utalentowanej sportowo to przede wszystkim środki z FRKF. Wsparcie sportu powszechnego w ramach SKS, Narodowej Bazy Talentów czy innych programów opiera się również na FRKF. Szczególnie istotna jest jednak możliwość łączenia środków z 46 części budżetu państwa – promocji zdrowia.

W tym roku realizowany jest szczególny program – Team 100, który finansowany jest przez Polską Fundację Narodową. Wspomaga on przygotowania młodych osób do udziału w najwyższym sporcie kwalifikowanym. Miał inaugurację w czerwcu tego roku. Został zainicjowany przez pana ministra sportu i turystyki Witolda Bańkę. Jego mecenasem jest PFN, a IS-PIB jest operatorem tego programu. Ma on wspomóc 100 najbardziej perspektywicznych sportowców. Wiemy, że dołączą do niego kolejne w obszarze szkolenia sportowego i współzawodnictwa, ale także w obszarze rozwoju pozasportowego, aby ułatwić łączenie kariery sportowej z edukacją i podnoszenie kwalifikacji zawodowych, aby godnie reprezentować Polskę za granicą.

Widzimy szanse na lepsze wykorzystanie i łączenie środków z 25 i 46 części budżetu państwa i FRKF w kolejnych latach, tak aby wspólnie realizować cele związane z Narodowym Programem Zdrowia. Jak dziś już powiedziano, aktywność fizyczna wspiera kondycję zdrowotną dorosłego społeczeństwa.

Oto ogólny schemat badań diagnostyczno-wdrożeniowych, które proponujemy polskim związkom sportowym. Korzystają z tych badań. Widzimy rosnącą liczbę osobobadań, zarówno zlecanych przez pzs, jak i z programów identyfikacji talentów i wsparcia

przygotowań olimpijskich. Ostatnio na poziomie upowszechniania mogliśmy zobaczyć ok. 1000 młodych zawodników w szkółkach kolarskich. Obecnie nie tylko ci zawodnicy przyjeżdżają do instytutu, ale również pracownicy badawczy instytutu wyjeżdżają do sportowców. Jeśli chodzi o przygotowania do igrzysk zimowych, widzimy tu liczne wyjazdy krajowe i zagraniczne.

Staramy się też, aby Instytut Sportu sprostał wyzwaniom przyszłości. Takie hasła uzupełniające działalność instytutu to „Technologia, Edukacja, Innowacje". Wyraża się to m.in. przez realizację projektów badawczych, które są finansowane ze środków ministra sportu i turystyki. To cztery tematy badawcze, które zostały zapoczątkowane przez pracowników naukowych i zostały pozytywnie zaopiniowane przez związki. Są również spójne z nowymi inwestycjami prowadzonymi w instytucie, jak wyposażenie go w nowoczesny densytometr. Co jest szczególnie ważne? Taka inicjatywa wychodzi również z polskich związków sportowych. Staramy się odpowiadać na te potrzeby kształtowania przewagi konkurencyjnej przez udział technologii. Dla Polskiego Związku Kolarstwa realizujemy kontynuowane już badania z Drezna, które dotyczą optymalizacji pozycji. Wspieramy przygotowania do igrzysk olimpijskich naszych skoczków narciarskich i prowadzimy wspólne badania z Instytutem Lotnictwa dotyczące aerodynamiki nart i wyposażenia skoczków. Prowadzimy badania dotyczące wspierania pozycji lotnej w warunkach bezpiecznych. To unikalne badania w Polsce, realizowane dzięki współpracy IS z IL. Po raz pierwszy testowano pozycję lotną w swobodnym zawieszeniu przy prędkościach wiatru odpowiadających naturalnym. Udało się w Polsce zaprojektować bezpieczne stanowisko pomiarowe i zawodnicy, którzy będą startowali na igrzyskach olimpijskich w Pjongczang, mieli okazję kształtować swoją pozycję w jednym z największych tuneli aerodynamicznych w Europie. Jak mogą państwo zobaczyć na zdjęciach, z udziałem trenera Horngachera i sztabu przygotowań.

Zazdrościliśmy bardzo przygotowań technologicznych saneczkarzy. Widzieliśmy materiały z Kanady. Podobny projekt zrealizowaliśmy również w Polsce z udziałem pracowników naukowych Politechniki Warszawskiej. Kształtowaliśmy tu optymalizację pozycji w saneczkarstwie. Chodziło o poprawę właściwości aerodynamicznych saneczek i układu zawodnik–saneczki, aby optymalizować pozycję ustawienia sprzętu. Cieszymy się również, że udało się w Polsce stworzyć stanowisko, aby te badania kontynuować. To wyzwanie technologiczne, bo nawet zaprojektowanie stopki do wagi, która ma to mierzyć, wymaga wydrukowania na drukarkach trójwymiarowych. To da się zrobić i chcemy to robić.

Bardzo ważne jest zarządzanie projektem, aby był możliwie tani, zrealizowany w sposób zgodny z zamówieniami publicznymi. Odciążamy w czynnościach administracyjnych polskie związki sportowe, przejmując je na siebie.

Inwestycje w technologie to również Zakład Badań Antydopingowych. To jedno z 32 laboratoriów, które mają akredytację WADA. Cieszymy się, że mamy ją w Warszawie. To laboratorium świadczy również usługi na rzecz wielu innych narodowych agencji antydopingowych. Liczba próbek i wykonywanych analiz stale rośnie.

Pan minister wspomniał o bardzo ważnym programie, dedykowanym najmłodszym uczestnikom – Szkolny Klub Sportowy. Oferuje on wyzwania łączenia tradycji z innowacyjnością. Wspomniano dziś o wykorzystaniu technologii, a program SKS podlega informatyzacji. Zaprojektowaliśmy narzędzie teleinformatyczne, możliwe do ściągnięcia na telefon komórkowy przez aplikację Google. Narzędzie ma wspomagać przede wszystkim organizację zajęć sportowych, kalendarz, możliwość uczestnictwa, znalezienie najbliższej placówki, gdzie odbywają się zajęcia. Ma również wspomagać nauczycieli i rodziców w monitorowaniu tego, czy te zajęcia się odbywają, gdzie te zajęcia się odbywają, ile jednostek zostało zrealizowanych. To forma kontroli. Wkrótce będziemy mogli pomóc operatorom wojewódzkim w rozliczeniach z trenerami – ile godzin przepracowali, które zajęcia się odbyły, które nie, kiedy można je odrobić, aby środki publiczne były możliwie najlepiej spożytkowane. Jest też funkcja wsparcia rodziców i trenerów w przypadku zagrożeń i incydentów. Jednym kliknięciem można poinformować rodzica. Jak wspomniałem, można zarządzać dziennikiem zajęć. Planujemy rozwój tych funkcjonalności. Co ważne, dzięki tej aplikacji można zmierzyć sprawność fizyczną dziecka w biegach, jed-

nym kliknięciem wysłać informację do Narodowej Bazy Talentów i otrzymać informację zwrotną o poziomie sprawności fizycznej, do czego dziecko jest predysponowane. Może to wspomóc stałe monitorowanie rozwoju tego dziecka, aby zachęcać do postępu. Mogą państwo zobaczyć, że inicjatywa objęła 250 tys. uczestników. Wczorajszy rekord z bazy to 276 tys. zarejestrowanych dzieci i 13 tys. nauczycieli. Na pewno będziemy rozwijali to narzędzie.

Odnosząc się do informacji na temat e-sportów, to bardzo duże zagrożenie, ale również szanse i wyzwania, związane m.in. z grywalizacją zachowań pożądanych. Dzięki narzędziom teleinformatycznym po tym, jak dziecko wykona określone czynności, np. przyjdzie na zajęcia sportowe, wracając do domu, może otrzymać wirtualną nagrodę. W ten sposób następuje nobilitacja zachowań pożądanych. Nazywa się to grywalizacją zachowań pożądanych.

Trudno znaleźć kompletne badania naukowe dotyczące e-sportów. Pojedyncze badania nad grami zaprojektowanymi tak, aby wzmagać aktywność fizyczną dziecka, wskazują, że istnieje możliwość podniesienia wydatku energetycznego przez aktywność, co może sprzyjać poprawie bilansu energetycznego i ograniczać nadwagę. Trzeba postrzegać te rozwiązania jako szanse i projektować odpowiednie działania. Nasze pomysły spotkały się z uznaniem, gdyż przełamano barierę dla innowacyjności, dyfuzji osiągnięć nauki do sportu, utworzono nowe stanowiska pomiarowe.

Widzimy również kolejne wyzwania, jak inicjacja kolejnych projektów tego typu – ukierunkowanych na kształtowanie przewagi konkurencyjnej, ochrona patentowa wynalazków i dalsze upowszechnianie nauki. Obecnie upowszechnianie odbywa się poprzez projekt edukacyjny, który dedykowany jest trenerom i kadrom uczestniczącym w szkoleniu dzieci i młodzieży. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. To było bardzo interesujące wystąpienie. Otwieramy dyskusję. Kto z państwa posłów chce zabrać głos? Pan Adam Korol. Nim oddam panu głos, pragnę poinformować, że salę będziemy mieli do 12:50. Mamy jeszcze ok. 40 minut. Proszę o potraktowanie swoich wypowiedzi skrótowo, jeśli to możliwe. Nie chcę wprowadzać żadnego limitu, ale mogą nas wyprosić, a tego nie chcemy. Proszę bardzo.

Poseł Adam Korol (PO):

Dziękuję za głos. Panie przewodniczący, Instytut Sportu trochę się zmienił. Współpracowałem z nim przez ponad 20 lat. Widzę, jak to wszystko się zmienia. Tuneli aerodynamicznych nigdy jeszcze nie było. Taka instytucja jest bardzo potrzebna. Mam w zasadzie same dobre wspomnienia ze współpracy. Może mieliśmy trochę problemów z uzyskaniem szybkiego wyniku badania krwi, czasem przychodziły trochę za późno, ale jakoś sobie z tym radziliśmy. Baza wyników moich i moich kolegów sięga początku lat 90. Materiał jest obszerny. Regularnie 3–4 razy w roku robiliśmy tam badania, korzystaliśmy z IS nie tylko na miejscu, ale i na wyjazdach, bo do Wałcza przyjeżdżali pracownicy, którzy badali nasze prędkości na wodzie, siłę, przyspieszenie. Trochę szkoda, że korzysta z tego tak mało dyscyplin. Pracują tam doświadczone osoby. Jest z czego wybierać. Tak jak powiedziała pani dyrektor, tych dyscyplin powinno być więcej. To są fachowcy, nie ma co ukrywać.

Chciałbym prosić o rozwinięcie tematu Team 100, bo niewiele mogliśmy o nim usłyszeć. Jakie są kryteria, co dzieje się z zawodnikami, gdy ich nie spełniają. Może jednak przenieśmy tę dyskusję do podsumowania. Może na początku roku, za dwa miesiące. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chce się odnieść do wypowiedzi pana posła?

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Jeśli można, panie przewodniczący, bardzo szczegółową informację na temat, który poruszył pan poseł Korol, otrzymała pani poseł Niemczyk. Nie wiem, czy dotarła ona do pani poseł. Obejmowała sprawy Team 100. Nie przyszła jeszcze? Może już jest na skrzynce.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę bardzo, głos ma pan Roman Kosecki.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Wypowiem się krótko. Jeszcze będąc wiceprezesem do spraw szkolenia w PZPN, współpracowaliśmy z Instytutem Sportu. W zespole medycznym instytut miał swojego przedstawiciela. Widzieliśmy, jak rozjaśnia się świadomość w najbardziej popularnym sporcie, jakim jest piłka nożna, jeśli chodzi o doping i zagrożenia. To duża praca wykonana w tym zespole. Nie ukrywam, że cieszę się z tej szybkiej możliwości porównania danego dziecka, po przebyciu testów. Fajnie temu służy e-sport, że dostaje się jakąś nagrodę w nowoczesnym stylu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Rzeczywiście poszerzenie zakresu państwa działalności na obszar polskich związków sportowych, które mają osiągnięcia w mistrzostwach świata i igrzyskach olimpijskich, wydaje się potrzebne. Czy mógłbym dowiedzieć się, jakie są zamierzenia, aby zainteresować pzs korzystaniem z tego dobra, jakie można uzyskać w zakresie określania najlepszego treningu i wydolności? Bardzo proszę, głos ma pani dyrektor.

Dyrektor IS-PIB Urszula Włodarczyk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, rzeczywiście rozpoczęliśmy działania, by uaktywnić związki, które dotychczas nie korzystały z naszych badań diagnostycznych. Pierwsze spotkanie odbyliśmy w Polskim Związku Lekkiej Atletyki. Mają sukcesy, a korzystają tylko z badań przy identyfikacji talentów. Mamy medale, a możliwości są dużo większe, bo jest 47 konkurencji. Procentowo w porównaniu do Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich jest ich dużo mniej.

W przyszłym tygodniu odbędzie się konferencja w Spale, która skupi wszystkich trenerów sportów olimpijskich w sportach letnich. Chcemy uczestniczyć w konkurencjach, w których udział biorą polskie związki sportowe. Trzeba wyjść z propozycją do związków, aby mogły skorzystać z naszych badań. Jesteśmy otwarci. Polski Związek Narciarski, Polski Związek Saneczkarski wystąpiły z propozycją takich badań na sztabie przygotowań olimpijskich w maju. Wydawało się to niemożliwe do wykonania, gdyż był okres wakacyjny. Igrzyska olimpijskie były jednak priorytetem i udało się nam przeprowadzić badania w sierpniu i wrześniu. Nie chcielibyśmy dokonywać inwestycji, które będą niewykorzystane. Jesteśmy w stanie dostosować się do propozycji związków.

W lekkiej atletyce mamy doskonały sprzęt – nasi najlepsi kulomioci zdecydowali się na skorzystanie z niego. To siedem kamer i można odczytywać wyniki w 3D. Będziemy chcieli to wywieźć do Spały i postawić w lutym i marcu. Myślę, że w ślad za tym można będzie go wykorzystać w innych konkurencjach lekkoatletycznych i dyscyplinach. Dzieje się i myślę, że będzie działo się jeszcze więcej. Oznacza to, że będziemy musieli zatrudnić więcej pracowników. Powinniśmy się cieszyć i wykorzystać fakt, że związki, które nie zdobywają medali, poszły za przykładem medalodajnych i zaczęły je zdobywać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo dziękuję, pani dyrektor. Proszę bardzo, pan poseł Korol.

Poseł Adam Korol (PO):

Pani dyrektor musi jeszcze tę lekkoatletykę przycisnąć, aby przyszła się badać do instytutu. Pan minister pewnie wspomoże. Myślę, że jest jeszcze jedno pole, nie do końca wykorzystane. Widzimy, jak dużą popularnością cieszą się biegi uliczne, triatlony. Jeśli zapytać tych, co biegają, czy wiedzą, co to jest Instytut Sportu, nie będą wiedzieli. Jest tam masa ludzi, których jeśli trochę zachęcić, być może zrobiliby sobie badania wydolnościowe, określili progi treningowe. Wśród setek tysięcy ludzi przewijających się przez te biegi znajdzie się garstka takich zakręconych, którzy dbają o to, aby trening był jakoś ułożony i badania są im potrzebne. Może trzeba trochę wyjść do tych ludzi, postawić namiot Instytutu Sportu i pokazać im, że taka instytucja istnieje, można przyjść, zdobić badania krwi, serca, aby spokojnie dalej trenować i bawić się w amatorskie uprawianie sportu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Czy jeszcze pan minister chciałby zabrać głos? Nie. Przyspieszamy. Zamykam ten punkt i przechodzimy do rozpatrzenia informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli…

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Jeszcze POLADA – Polska Agencja Antydopingowa.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Mamy jeszcze Polską Agencję Antydopingową. Bardzo proszę o prezentację.

Podsekretarz stanu w MSiT Jan Widera:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, z dniem 1 lipca 2017 r. została utworzona Polska Agencja Antydopingowa, w miejsce zniesionej Komisji do Zwalczania Dopingu w Sporcie. Dokonana zmiana była niezbędna dla utworzenia podmiotu funkcjonującego jako organizacja antydopingowa posiadająca osobowość prawną, ale nie tylko. Chodziło też o pion śledczy, panel dyscyplinarny na wzór najlepszych agencji antydopingowych – brytyjskiej i amerykańskiej. Oczywiście głównym zadaniem POLADA jest realizacja programu kontroli badań antydopingowych, ale również programu edukacyjnego w zakresie dopingu w sporcie. Nadchodzącymi wyzwaniami dla POLADA będzie współuczestnictwo w procesie przygotowania światowej konferencji antydopingowej, która odbędzie się w Katowicach w 2019 roku. Myślę, że więcej informacji na temat POLADA udzieli pełniący obowiązki pan dyrektor Michał Rynkowski. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękujemy. Pan dyrektor ma głos.

P.o. dyrektora Polskiej Agencji Antydopingowej Michał Rynkowski:

Bardzo dziękuje za głos. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panowie ministrowie, nie będę referował tego, co mogą państwo znaleźć w materiałach. Chciałbym skupić się na tym, czego w nich nie ma. Warto podkreślić, że Polska Agencja Antydopingowa z dużą werwą rozpoczęła działania związane z realizacją programu badań antydopingowych. Zostaliśmy od razu rzuceni na głęboką wodę. W lipcu bieżącego roku odbyły się The World Games – światowe igrzyska sportów nieolimpijskich, które miały miejsce we Wrocławiu. Mieliśmy przyjemność przeprowadzać kontrolę antydopingową podczas tego wydarzenia sportowego. Łącznie pobrano 400 badań antydopingowych. Na przełomie dwóch tygodni zaangażowanego personelu antydopingowego było 70 osób. To było dla nas bardzo duże wyzwanie logistyczne, podobnie dla międzynarodowego stowarzyszenia The World Games. Kontrola została oceniona bardzo dobrze przez Światową Agencję Antydopingową i stowarzyszenie The World Games. W najbliższym czasie na pewno nie będziemy się mierzyli z taką imprezą sportową, gdyż w kalendarzu nic tak wymagającego się nie pojawia. Zdobyte doświadczenie będziemy chcieli dzielić z innymi agencjami antydopingowymi.

Ogólnie, jeśli chodzi o działania związane z narodowym programem badań antydopingowych, w całym roku pobraliśmy niemal 3 tys. próbek antydopingowych. Wszczęto niemalże 30 postępowań o naruszenie przepisów antydopingowych. Lada chwila zatrudniona zostanie osoba, która będzie pełniła funkcję śledczego. To była funkcjonariuszka Policji, analityczka, która będzie mocno wspierała planowanie kontroli antydopingowej oraz realizację konkretnych śledztw w sferze nieanalitycznej. Na chwilę obecną, jeszcze przed przyjściem do pracy śledczego, mamy sześć spraw, którymi chcielibyśmy się zająć. Zakładam, że w miarę naszej wspólnej pracy będzie ich więcej.

Z jednej strony jest program badań antydopingowych, z drugiej działania edukacyjne. Realizujemy szeroko zakrojony program edukacyjny we współpracy z pzs. Bez wsparcia ze strony związków realizacja tych działań byłaby niemożliwa. Od 1 lipca do końca października udało się nam dotrzeć do blisko tysiąca osób – głównie zawodników, ale też trenerów i osób z personelu pomocniczego. Zazwyczaj byli to uczniowie szkół mistrzostwa sportowego, ale też zawodnicy kadr juniorów i kadr narodowych w różnych dyscyplinach sportu.

Jeśli chodzi o plany na przyszłość, mocno koncentrujemy się na przygotowaniach do Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Pjongczang, zarówno pod względem działań edukacyjnych, jak i kontrolnych. Da nam to pewność, że wszyscy zawodnicy, którzy będą w kadrze olimpijskiej, będą poddani kontroli antydopingowej.

Jeśli chodzi o kwestie finansowe, opowiem o nich w telegraficznym skrócie. Budżet na 2018 r. uległ zwiększeniu o 6%. To ważne wzmocnienie dla naszej agencji. Zwiększeniu uległ też budżet na wynagrodzenia osobowe. Pozwoli nam to na zatrudnienie dodatkowego personelu. W najbliższym czasie mamy przewidziany trening i szkolenie dla kontrolerów antydopingowych, aby zwiększyć liczbę personelu bezpośrednio odpowiedzialnego za kontrole antydopingowe.

Jeśli chodzi o statystykę, w 2016 r. Polska klasyfikowała się na 12. miejscu na świecie pod względem pobranych próbek moczu i krwi. To dość wysoka pozycja, biorąc pod uwagę rankingi wychodzące z igrzysk olimpijskich czy mistrzostw świata różnych dyscyplin sportu. Zaangażowanie Polski z punktu widzenia ilościowego, jeśli tylko oceniać same kontrole, jest dość zaawansowane. Ważna jest też jakość i to, aby kontroli antydopingowej w sposób niezapowiedziany podlegało coraz więcej zawodników. W swoich planach mamy zwiększenie puli badań, które są realizowane w miejscu zamieszkania konkretnych sportowców. Oczywiście mówimy o tych, którzy reprezentują najwyższy poziom sportowy. To wszystko w telegraficznym skrócie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo dziękuję za wystąpienie. Czy ktoś z państwa chciałby zadać pytanie lub zabrać głos? Nie mamy czasu. Oczywiście. Na pytania zawsze jest czas. Bardzo dziękujemy za obszerną prezentację. Zamykam dyskusję. Dziękujemy panu ministrowi i osobom towarzyszącym.

Przechodzimy do ostatniego punktu – czwartego. Przewidujemy rozpatrzenie informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli „Dopuszczanie do obrotu suplementów diety". Temat przedstawi pan…

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Łodzi Przemysław Szewczyk:

Przemysław Szewczyk – dyrektor delegatury NIK w Łodzi.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor Delegatury NIK w Łodzi Przemysław Szewczyk:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, chciałem podziękować, że zechcieli nas państwo zaprosić i wysłuchać ustaleń naszej kontroli, która jest bardzo wrażliwa społecznie. Nie chcę przedłużać, bo wiem, że mamy mało czasu, i przejdę do krótkiego zreferowania ustaleń.

Celem kontroli była przede wszystkim ocena, czy działania tych organów, które odpowiadają za ten obszar, są podejmowane zgodnie z aktualnymi, obowiązującymi przepisami prawa, są wystarczające dla zapewnienia bezpieczeństwa zdrowotnego konsumentów spożywających suplementy diety. Analizie poddaliśmy stan obowiązującego w tym zakresie ustawodawstwa.

Kontrola wykazała, że rynek suplementów wymaga pilnej poprawy regulacji. Polscy konsumenci spożywają ich coraz więcej, nierzadko traktując je jako panaceum na różne dolegliwości. Nie wiadomo dokładnie, co spożywamy. Wprowadzanie do obrotu i sprzedaż są poza skuteczną kontrolą. W rejestrze Głównego Inspektoratu Sanitarnego od 2007 r. wpisano łącznie 30 tys. produktów zgłoszonych jako suplementy diety. W latach 2013–2015 przybywało ich 3–4 tys. rocznie. W roku 2016 było to blisko 7,5 tys. produktów.

Dane uzyskane podczas kontroli wskazują, że na tle podaży i spożycia możliwość praktycznie skutecznej kontroli tego rynku przy aktualnie obowiązującym stanie prawnym praktycznie nie istnieje. W 2016 r., po odliczeniu dni wolnych od pracy, dziennie do weryfikacji przybywało łącznie ok. 30 powiadomień o produktach nowo wprowadzanych do obrotu. Obowiązujący system notyfikacji pozwala bowiem wprowadzić do obrotu suplement diety natychmiast po złożeniu zawiadomienia. Procedura weryfikacji zawiadomienia, a nawet ewentualne wszczęcie postępowania wyjaśniającego nie wstrzymują

jego dystrybucji. W czasie trwających postępowań niezweryfikowany produkt – a jak wykazaliśmy w naszej kontroli, niejednokrotnie zawierający niedozwolone, szkodliwe dla zdrowia składniki – może znajdować się w sprzedaży. Ten stan stwarza możliwość wystąpienia zagrożenia dla zdrowia, a nawet życia konsumentów.

Badania laboratoryjne suplementów, które zleciliśmy w trakcie kontroli, wykazały, że wiele z nich nie wykazuje cech deklarowanych przez producentów, a zdarzają się takie, które są szkodliwe dla zdrowia. W sprzedaży internetowej, ale także w sklepach stacjonarnych i aptekach obok rzetelnych preparatów znajdowały się zafałszowane, zawierające bakterie chorobotwórcze, substancje zakazane z listy psychoaktywnych czy stymulanty podobne strukturalnie do amfetaminy, działające jak narkotyki.

W toku kontroli NIK zleciła badanie losowo wybranych suplementów diety. W czterech próbkach suplementów z grupy probiotyków stwierdzono obecność niewykazanych w składzie szczepów drobnoustrojów. Również w innych próbkach poddanych badaniu stwierdzono niszą niż deklarowana na opakowaniu liczbę bakterii probiotycznych. W jednej próbce wykryto zanieczyszczenie produktu bakterią chorobotwórczą – bakterią kałową. Ich obecność stwarzała poważne zagrożenie dla zdrowia, a nawet życia konsumentów. W sprawie zafałszowanych probiotyków zawiadomienie złożyliśmy do prokuratury, która wszczęła postępowanie i aktualnie prowadzi je w tych sprawach.

Ponadto badania probiotyków prowadzone przez Narodowy Instytut Leków wykazały, że na 56 badanych próbek stabilności liczby żywych bakterii nie posiadało aż 50 – czyli niemal 90% z nich. Wraz z upływem czasu w okresie przydatności do spożycia następował dynamiczny spadek liczby żywych komórek bakterii. Jako nieskuteczny oceniliśmy nadzór głównego inspektora sanitarnego nad podległymi organami inspekcji sanitarnej odpowiedzialnymi za każdorazowe i natychmiastowe eliminowanie z obrotu niebezpiecznych produktów. Z wybranych do kontroli 45 suplementów diety, które nie powinny być wprowadzone do obrotu z uwagi na zawartość niedozwolonych składników, aż 38 w czasie prowadzenia badań kontrolnych przez NIK znajdowało się w sprzedaży internetowej. Produkty te zawierały składniki kwestionowane przez głównego inspektora sanitarnego i stwarzające niebezpieczeństwo dla konsumentów. Jak wykazał inspektor w pismach kierowanych do podmiotów wprowadzających te produkty do obrotu, mogły m.in. wykazywać właściwości alergenne, rakotwórcze, powodować zakażenia dróg oddechowych i moczowych, zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, przyczyniać się do powstania ropni, zaplenia wsierdzia itp.

Wskazać przy tym należy, że z 38 kwestionowanych suplementów aż 23 były oferowane osobom korzystającym z siłowni, uprawiającym sport. Reklamowane były w internecie jako najpopularniejszy środek wśród kulturystów, hardcorowy spalacz tłuszczu, skutecznie redukujący tkankę tłuszczową czy podnoszący naturalnie poziom testosteronu, który jest odpowiedzialny za wzrost masy mięśniowej.

Nadal monitorujemy działania podejmowane przez organy inspekcji sanitarnej w celu wyeliminowania z rynku suplementów diety, których skład na etapie prowadzonej kontroli kwestionował GIS. Z otrzymanej do tej pory od wojewódzkich i powiatowych inspektorów sanitarnych korespondencji wynika, że część kwestionowanych suplementów diety została już wycofana z rynku. Kilka po zmianie składu na bezpieczny dla konsumentów pozostało w sprzedaży. Wobec kilku powiatowi inspektorzy sanitarni prowadzą postępowania administracyjne.

W ocenie Najwyższej Izby Kontroli również minister zdrowia nierzetelnie wypełniał obowiązki związane z nadzorem nad przestrzeganiem przepisów prawa żywnościowego w odniesieniu do suplementów diety. Minister nie dokonywał oceny ryzyka, nie analizował prawdopodobieństwa wystąpienia zdarzeń niepożądanych i niebezpiecznych lub wyrządzających szkodę. W ministerstwie nie zapewniono warunków organizacyjno-finansowych do realizacji przez Radę do Spraw Monitoringu Żywności i Żywienia zadań związanych z funkcjonowaniem programu monitoringu na potrzeby oceny ryzyka. Co najmniej od 2011 r. rada nie realizowała przypisanych jej zadań, a minister nie egzekwował od niej przygotowywania stosownych opracowań, przyjmując bierną postawę w tym zakresie i uznając, że brak aktywności rady nie miał wpływu na efektywność prowadzenia monitoringu w zakresie bezpieczeństwa żywności i żywienia.

Prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który podlegał naszej kontroli, oraz organy inspekcji sanitarnej w ograniczonym i niedostatecznym zakresie sprawowały nadzór nad reklamą suplementów diety, bezsprzecznie wpływającą na dynamiczny rozwój tego rynku. Wszczęte przez prezesa UOKiK w odniesieniu do reklam suplementów postępowania stanowiły jedynie 0,6% wszystkich prowadzonych w okresie objętym kontrolą postępowań. W znakomitej większości przypadków prezes UOKiK stosował praktykę kierowania otrzymanych zawiadomień o podejrzeniu naruszenia zbiorowych interesów konsumentów, które odnosiły się do reklamy suplementów diety, do innych organów administracji.

Inspekcja sanitarna szczebla wojewódzkiego i powiatowego tylko sporadycznie kontrolowała internetowy rynek tych produktów. Z dokonanego w trakcie kontroli przeglądu stron internetowych, na których prezentowane były suplementy diety, wynikało, że reklamy poszczególnych produktów zawierają treści, w których przypisuje się im właściwości lecznicze. Sugeruje się, że stanowią niezbędny element codziennej diety, będący remedium na liczne dolegliwości i potrzeby, reklamy obiecują szybką poprawę zdrowia oraz wykorzystują niewiedzę, nieświadomość, brak doświadczenia klientów i nadużywają zaufania odbiorców.

Biorąc powyższe pod uwagę, rynek suplementów diety w Polsce oceniliśmy jako obszar wysokiego ryzyka zdrowotnego, niedostatecznie zdiagnozowanego i nadzorowanego przez służby państwowe odpowiedzialne za bezpieczeństwo żywnościowe.

Najwyższa Izba Kontroli wskazała na konieczność objęcia tego obszaru przez ministra zdrowia szczególnym nadzorem w celu wyegzekwowania od organów sprawujących nadzór nad bezpieczeństwem suplementów diety realizacji wszystkich obowiązków wynikających z już obowiązujących aktów prawnych. Ponadto zwróciliśmy uwagę na potrzebę podjęcia działań legislacyjnych zmierzających do wprowadzenia nowych, kompleksowych rozwiązań prawnych rangi ustawowej dotyczących suplementów diety. Zaproponowaliśmy takie rozwiązania.

Minister zdrowia i główny inspektor sanitarny podjęli działania w zakresie regulacji tego rynku. Niezmiernie się z tego cieszymy. Zbieżne z naszymi wnioskami zmiany w ustawie o bezpieczeństwie żywności i żywienia mają dotyczyć m.in.: wprowadzenia systemu opłat za notyfikację suplementów diety, właściwej ich prezentacji, poprzez wprowadzenie zakazu wskazywania w prezentacji, na etykietach i reklamie na właściwości zapobiegawcze, lecznicze lub uzdrawiające choroby ludzkie, wprowadzenia zakazu reklamy z wykorzystaniem wizerunku osób ze środowiska medycznego lub farmaceutycznego lub odwoływania się do osób sugerujących posiadanie wykształcenia medycznego, uregulowania kwestii dotyczących praktyki tzw. znaków parasolowych, określenia wykazu składników roślinnych, które mogą być stosowane w suplementach diety, podwyższenia wysokości kar pieniężnych, jakie mogą być nałożone przez organy Inspekcji Sanitarnej na przedsiębiorcę, monitorowania reklam suplementów przez GIS i prezesa UOKiK, doprecyzowania obowiązku umieszczenia na opakowaniach informacji, że dany produkt jest suplementem diety, w sposób czytelny i łatwo dostrzegalny.

Z satysfakcją przyjmujemy zbieżne z naszym stanowiskiem poparcie resortu dla samoregulacji branży suplementów diety w zakresie reklamy tych produktów oraz konieczności podjęcia na szerszą skalę działań o charakterze edukacyjno-informacyjnym w zakresie racjonalnego stosowania suplementów diety. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi delegatury NIK w Łodzi Przemysławowi Szewczykowi. Chciałem zapytać, czy wyniki tej kontroli jednoznacznie wskazują na szybką możliwość monitorowania reklam telewizyjnych, których jest bardzo dużo? Jak ogląda się telewizję, jeśli chodzi reklamy, to albo to są leki, albo suplementy diety. Te dwie grupy przytłaczają inne reklamy. To chyba niezdrowa sytuacja. Tak też wynika z pana wypowiedzi. Czy po tej kontroli jest możliwość kontroli artykułów zaliczanych do suplementów diety, które *de facto* są szkodliwe, aby nie dopuszczać ich do prezentacji – aby nie robić tego później, po kontroli – radia, telewizji itd. Chodzi o to, aby zmuszać tych, którzy zajmują się reklamą leków i suplementów diety, które często traktowane są jak leki, a nie

mają takich właściwości, do uczciwych zachowań. Chodzi o to, aby ograniczyć możliwość prezentacji tych medykamentów i suplementów.

Dyrektor Delegatury NIK w Łodzi Przemysław Szewczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Już po publikacji naszego raportu otrzymaliśmy informację, że obrót firmom farmaceutycznym w zakresie suplementów diety spadł o 20%. Już nasz przekaz medialny, aby ludzie zwracali uwagę na to, co kupują, był skuteczny. Jeśli chodzi o reklamy, najwięcej jest ich w radiu – tam jest niemal połowa reklam suplementów. Kolejna oczywiście jest telewizja. Mamy nadzieję, że propozycje GIS oraz ministra zdrowia w dużej mierze uregulują tę sytuację w zakresie reklamy. Reklama jest dźwigną handlu. Wskazaliśmy na działania na rzecz większej świadomości społecznej. Nie twierdzimy, że suplementy są w ogóle nie potrzebne. Nie oto chodzi. Aby brać je odpowiedzialnie, musimy się zdiagnozować. Lekarz może nam powiedzieć, czego nam brakuje, i wtedy możemy się wspierać suplementami, a nie na podstawie reklam.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuje bardzo. Zgłosili się posłowie: Marek Ruciński, Małgorzata Niemczyk oraz Adam Korol. Czy jeszcze ktoś? Jeszcze pan dyrektor? Oddamy panu jeszcze głos przed pytaniami.

P.o. dyrektora POLADA Michał Rynkowski:

Słowo komentarza. Bardzo się cieszę, że wreszcie zagadnieniem suplementów diety zajęto się w sposób szerszy. Jako Polska Agencja Antydopingowa dostrzegamy problem wśród polskich sportowców, którzy często uzyskują pozytywne wyniki – jesteśmy wstanie stwierdzić obecność substancji zabronionej w pobieranych próbkach. Te substancje były w suplementach diety lub odżywkach i nie były deklarowane na ich etykietach. Problem istnieje i ze sportowego punktu widzenia nie widać jego rozwiązania – oprócz edukacji. Jedyne, co możemy w tym momencie zrobić, to przedstawiać informacje o ryzykownych preparatach, jak spalacze tłuszczu, odżywki przedstartowe czy preparaty wspomagające wydzielanie hormonów, testosteronu i innych. Problem dotyczy sportu, ale też zdrowia publicznego i stosowania preparatów przez sportowców amatorów. Trudno nam szacować skalę tego zjawiska. Wydaje mi się, że amatorzy raczej jednak nie stronią od ich używania. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję bardzo za wypowiedź. Przystępujemy do zadawania pytań. Bardzo proszę, głos ma pan poseł Marek Ruciński.

Poseł Marek Ruciński (N):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni goście, przedstawię się państwu, bo jestem nie tylko członkiem Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, ale również wiceprzewodniczącym Komisji Zdrowia i lekarzem. Suplementacja w medycynie, profilaktyce i leczeniu istnieje od zawsze. Głównie myślę o suplementacji witaminowej, elektrolitowej, mikro- i makroelementów. Pojawiły się nieuczciwe firmy, które wykorzystując konieczność suplementacji w działaniach profilaktycznych, wprowadziły na rynek preparaty, które powinny wręcz być zakazane. Pan dyrektor wspomniał o bakteriach kałowych, enterokokach, *Escherichia coli*, które pojawiają się w probiotykach. Z punktu widzenia praktyka to nie gronkowce, ale bakterie kałowe są najniebezpieczniejszym źródłem infekcji. Wróćmy do hormonów. Z praktyki ortopedy i traumatologa obserwuję, iż stosowanie hormonów prowadzi do gigantycznych zaburzeń hormonalnych. W ten sposób zdrowie naszego społeczeństwa jest narażone na szwank.

Odniósłbym ten problem do dopalaczy. Jest podobny. Tam działamy głównie na centralny układ mózgowy, a w suplementach diety działamy na niewydolność wszystkich organów człowieka. Problem jest niby szerszy, bo to obejmuje też mózg. Działania Komisji, Sejmu i rządu powinny być pilne i radykalne, dbając o zdrowie społeczeństwa. Przykro mi, że nie zadałem pytania – ale zapytam – kiedy zafunkcjonują w naszym systemie ustawodawczym odpowiednie przepisy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo dziękuję za wypowiedź. Proszę bardzo, głos ma pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, z tym raportem NIK miałam przyjemność zapoznać się już w Łodzi, gdy powstał. W poprzedniej kadencji zabiegałam, aby taki raport był sporządzony, gdyż znane mi były przypadki – nie mogę powiedzieć, że łamania prawa, ale pewnych niedociągnięć. Martwi mnie opieszałość rządu we wprowadzaniu zarekomendowanych przez NIK rozwiązań. Cieszy fakt, że już wszystkie reklamy telewizyjne, które pojawiają się z suplementami diety zawierają wyraźny napis, że to suplement. Są to działania niewystarczające. Przed chwilą mój przedmówca mówił o bardzo dużym ryzyku. Pan dyrektor podobnie. Pochylmy się głęboko nad tym tematem i stwórzmy dezyderat, w którym jako Komisja przedstawimy poparcie dla zmian i uregulowania tego bardzo niebezpiecznego dla Polaków rynku. To również zagrożenie dla młodych sportowców, którzy chcą zostać mistrzami. Wydaje im się, że spożywanie witaminy D13 czy preparatów multiwitaminowych, multimineralowych im w tym pomoże. Skutki mogą być odwrotne. Dziękuję za ten raport.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję również. Głos ma pan Adam Korol.

Poseł Adam Korol (PO):

Panie dyrektorze – mam do pana pytanie. Czy jest możliwość poznania nazw tych preparatów, w których wykryto tyle nieprawidłowości? To istotna sprawa, aby tego nie kupować. Czy po raporcie te produkty zostały od razu wycofane? Nie wiem, jaka jest procedura, ale warto, abyśmy poznali ich nazwy. Mój kolega, lekarz mówił o nas wszystkich. Chciałbym dotknąć problemu sportowców. Wiele osób, tak jak mówił pan dyrektor, sięga po tańsze suplementy diety, które są sprowadzane ze Stanów. One często są zanieczyszczone. Myślę, że na któreś posiedzenie powinniśmy zaprosić pana dyrektora, aby trochę rozszerzyć temat, i zastanowić się, czy nie powinniśmy dla sportowców stworzyć bazy suplementów diety wolnych od dopingu. Oczywiście wymaga to większych nakładów od producentów, bo muszą przeprowadzić badania. Jak byłem zawodnikiem, była firma, która oznaczała swoje suplementy w ten sposób – że są przebadane, wolne od dopingu. To było bezpieczne do stosowania. Myślę, że powinniśmy iść w tym kierunku, bo inaczej ciągle będziemy spotykali się z tym problemem. Szczególnie nasi młodsi koledzy sportowcy sięgają po preparaty, o których mówił pan dyrektor, i wpadają na nich. Jesteśmy doświadczeni i wiemy, że to im nic nie pomoże, czy wezmą taki preparat, czy inny, a tylko mogą sobie zaszkodzić. Panie przewodniczący, sądzę, że to temat na kolejne posiedzenie Komisji, a nie pięciominutową dyskusję. To poważna sprawa. Pan dyrektor ma bardzo rozległą wiedzę na ten temat. Wspólnie powinniśmy dążyć do stworzenia grupy bezpiecznych preparatów dla sportowców. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Zgadzam się. Problem jest zasadniczy i bardzo poważny. Podniosę kwestię wynikającą z dzisiejszej dyskusji na posiedzeniu prezydium i na pewno będziemy się jeszcze spotykali w tej sprawie. Zainicjujemy być może projekty ustaw w tym zakresie, aby doprowadzić do zmian przepisów, aby były takie, jak oczekujemy.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Chciałam jeszcze poprosić…

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Z racji tego, że mamy mało czasu, teraz wypowie się pan Kazimierz Moskal. Może pani uzupełni na zakończenie. Bardzo proszę.

Poseł Kazimierz Moskal (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, raport na pewno jest niepokojący. Chyba każdemu z nas daje wiele do myślenia. Mam pytanie – firmy, które dopuściły się niemal przestępstw, czy one dalej funkcjonują, czy są zidentyfikowane, czy podjęto działania? Pan dyrektor wspominał o wnioskach do prokuratury. Na ile te działania prokuratury

wyeliminowały nieuczciwe firmy z rynku, zagrażające obywatelom? Czy zdiagnozowano, na jakim terenie było najwięcej firm i suplementów – geograficznie? Mam wiele innych pytań, ale czas nagli, więc zadam tylko te.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Pan poseł Andrzej Masłowski. Proszę bardzo.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Maciej Masłowski. Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Bardzo proszę o krótką wypowiedź.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Dziękuję za ten raport. Jestem w szoku, zwłaszcza jeśli chodzi o bakterie kałowe i szkodliwość. To niedopuszczalne. Pan dyrektor powiedział, że system mniej więcej działa tak, że suplement jest wprowadzany, po czym jest poddawany kontroli. Jeśli okaże się, że jest zły, to jest wycofywany z rynku. Czy taka procedura nadal działa? Jeśli tak, to kategorycznie trzeba to zmienić – aby najpierw był sprawdzany, a później dopuszczany do obrotu. Powinniśmy tym zająć się jak najszybciej. Pan dyrektor mówił też, że była informacja medialna o szkodliwości niektórych produktów. Uważam, że powinniśmy zrobić kampanię społeczną. Znajdą się na to środki. Wystarczy, aby choć w telewizji publicznej wygospodarowano kilka minut w *prime time*, gdzie poda się nazwy tych suplementów. Nazwy firm, które to produkują, wiele ludziom nie powiedzą. Taka ramówka trwałaby 1–2 minuty. Wskazywałaby na szkodliwe suplementy diety, wycofywane z rynku – nazwa i na co to jest. Nie można dopuszczać do takiej sytuacji, potrzeba radykalnych zmian, a nie tylko mówić, że to problem. Trzeba zaostrzyć przepisy. Nie wiem, jakiej karze podlegają firmy prowadzące taką działalność. Czy jest ona wymierna? Powinno tak być. Bardzo proszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Dziękuję. Jedną minutkę pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Składam wniosek, abyśmy po nowym roku zrobili wspólne posiedzenie z Komisją Zdrowia i omówili szczegółowo ten temat i pochylili się nad tym. Proszę o rozpatrzenie tego w ramach prezydium.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Tak myślałem, że tak to powinno wyglądać.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Panie przewodniczący, czy możemy dostać tę prezentację? Czy otrzymaliśmy ją na skrzynki mejlowe? Czy to problem? Jeśli nie, to bardzo proszę. Jeszcze jedna kwestia. Zgadzam się z kolegą, ale czasem, wskazując na środki zakazane, robimy im reklamę.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Być może jakieś inne rozwiązanie.

Poseł Roman Jacek Kosecki (PO):

Może tak jak wskazał pan minister Korol, wskazać te dobre.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):

Czy moglibyśmy otrzymać listę tych, które nie przeszły kontroli? Moglibyśmy je udostępnić na naszych profilach społecznościowych.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):

Minuta i wychodzimy. Proszę o krótką odpowiedź.

Dyrektor Delegatury NIK w Łodzi Przemysław Szewczyk:

Postaram się odpowiedzieć krótko wszystkim z państwa. Opublikowaliśmy taką listę zakwestionowanych przez GIS produktów. Serwery nam się zapychały, zainteresowanie

było bardzo duże, ludzie dzwonili. Mieliśmy kilka pozwów sądowych, ale to jest temat na dłuższą rozmowę. To było na naszej stronie, niemal rok temu, ale wszystko możemy państwu dostarczyć. Odpowiadając panu posłowi Moskalowi, firm nie wyeliminowano, ale częściowo produkty, szczególnie kwestionowane składniki, które te suplementy zawierały. Skierowałbym państwa pytania do szefa GIS, bo widzę, że obecny jest pan minister Hudzik. To organ, który za to wszystko odpowiada i ma największą wiedzę.

Zastępca głównego inspektora sanitarnego Grzegorz Hudzik:
Przepraszam bardzo, nie odpowiadamy za to. Za produkt odpowiada producent. Proszę mieć to na uwadze.

Dyrektor Delegatury NIK w Łodzi Przemysław Szewczyk:
Tak, ale państwo to nadzorują i taka jest wasza odpowiedzialność w tym zakresie.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):
Będziemy kontynuowali tę dyskusję.

Poseł Maciej Masłowski (Kukiz15):
Momencik. Pan dyrektor zaczął mówić o tej procedurze. Proszę mu dać skończyć.

Przewodniczący poseł Jacek Falfus (PiS):
Po nowym roku. Zamykam dyskusję i posiedzenie. Do zobaczenia. Dziękuję państwu.